



Wybrzeże koszalińskie frontem do Bałtyku

150-kilometrowy pas nie może być dłużej „białą plamą” w gospodarce morskiej

Aktywizacja wybrzeża i portów w Kołobrzegu, Darłowie i Uście przyniesie państwu olbrzymią korzyść

W DNIU wczorajszym odbyła się w Prezydium WRN w Koszalinie narada w sprawie aktywizacji koszalińskiego wybrzeża morskiego. W naradzie tej wzięli m. in. udział dyrektorzy połowowych przedsiębiorstw rybackich — „Barki”, „Kutra” i „Korabia”, przedstawiciele Koszalińskiego Urzędu Morskiego, inżynierowie i kapitanowie żeglugi oraz posłowie na Sejm: A. Benez i F. Gwronski.

Pierwsze posiedzenie nowego Prezydium PAN

W PALACU Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie — wybranego na ostatnim zgrupowaniu ogólnym członków PAN — Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Obradom przewodniczył przez akademii — prof. Tadeusz Kotarbiński.

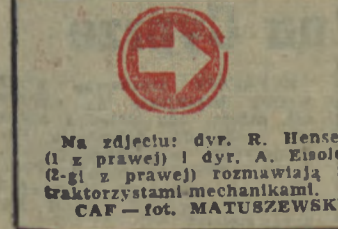
Zagajając obrady, nowo wybrany prezes PAN prof. T. Kotarbiński wyraził zadowolenie, iż w gronie nowego prezydium akademii znajduje się jej dotychczasowy prezes — prof. Jan Dembowski. W fakcie tym, jak też w fakcie uczestniczenia w nowym prezydium wielu jego dotychczasowych członków, a zwłaszcza sekretarza naukowego PAN prof. H. Jabłońskiego, prezes akademii widzi czynnik ułatwiający pozytywne rozwiązanie wielu trudnych problemów, stojących przed Polską Akademią Nauk.

W dalszym toku obrad minister szkolnictwa wyższego prof. Stefan Żółkiewski zapoznał zebranych z projektami zmian ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki. Po omówieniu tych projektów — przy ogólnym zgodnym wniosku, że obecny stan w zakresie organizacji szkolnictwa wyższego jest niezadowalający — Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołało specjalną komisję dla opracowania jego stanowiska w tej sprawie.

Mistrz Polski na żużlu Szwendrowski spowodował śmiertelny wypadek

CZOŁOWY żużlowiec Polski — Włodzisław Szwendrowski prowadząc własny samochód „Warszawa”, potracił w nocy z 12 na 13 bm. na ulicy Pabianickiej na przedmieściach Łodzi przechodnia Witolda Wandachowicza. Wandachowicz doznał poważnych obrażeń i w kilkanaście godzin po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Szwendrowskiego zatrzymała Komenda Ruchu MO. Zostanie on przesłuchany przez prokuratora, a szczegółowe śledztwo wykaże, czy on był winien wypadku, czy też Wandachowicz, który niespodziewanie wyszedł na jezdnię.



Na zdjęciu: dyr. R. Hensel (1 z prawej) i dyr. A. Eisold (2-gi z prawej) rozmawiają z traktorzystami-mechanikami. CAF — fot. MATUSZEWSKI

W toku dyskusji stwierdzono jednomyślnie, iż wybrzeże koszalińskie o długości 150 kilometrów stanowi praktycznie białą plamę w krajowej gospodarce morskiej. Dotychczasowa bowiem polityka resortu żeglugi wobec naszego wybrzeża szła w kierunku lekceważenia jego znaczenia go spodarczego dla kraju. Na każdą próbę ukazania możliwości czerpania zysków odpowiadano milczeniem lub kontrargumentami, które nie zawsze pokrywały się z rzeczywistością.

DYSKUSJA ujawniła ogromne rezerwy gospodarcze w zaniedbanym kompletnie rybołówstwie, istniejących bogactwach naturalnych w postaci źródeł leczniczych i miejsc kuracyjnych, wreszcie w bogactwach możliwościach rozwoju turystyki oraz yachtingu i w wynikających stąd korzyściach materialnych. Wreszcie zwrócono uwagę na możliwość zaktywizowania w planie perspektywicznym portów w Kołobrzegu, Darłowie i Uście, poprzez nawiązanie współpracy z armatorami skandynawskimi, których kilkusettonowe statki chętniej zawłną do naszych małych portów, niż do Gdyni lub Szczecina.

Z uwagi na olbrzymią wagę zagadnienia, postanowiono powołać do życia

Współpraca techniczna między Polską a NRD

W CIĄGU ubiegłego roku otrzyaliśmy z NRD około 200 nowoczesnych młocarni szarokomłowych produkowanych w Zakładach Fortschritt w Neustädte. Z ich działaniem i obsługą zapoznali polskich mechaników członkowie ekipy techników niemieckich.

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli zakładów Fortschritt z dyr. technicznym R. Henslem i dyr. handlowym A. Eisoldem na czele z polskimi inżynierami i 22 traktorzystami — mechanikami, którzy obsługują te młocarnie. Celem spotkania było omówienie znu ważnych przez polskich użytkowników usterek technicznych, aby w następnych transportach młocarni (otrzymujemy ich w b. r. około 800) uzupełnić ich konstrukcję wg życzeń odbiorców. W czasie spotkania wręczono przedstawicielom zakładów Fortschritt najlepsze mechanikom polskim cenne upominki.



Na zdjęciu: dyr. R. Hensel (1 z prawej) i dyr. A. Eisold (2-gi z prawej) rozmawiają z traktorzystami-mechanikami. CAF — fot. MATUSZEWSKI

W numerze

- Str. 3 — O radach z niepokojem — W. Łuczak;
- Str. 4 — Walka z chuli-gaństwem — J. Kiss-Orski;

Prezjantusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek, 14 lutego 1957 roku Nr 39 (1361)

TU NR. 27-61

JAK się dowiadujemy, na dzisiejszym posiedzeniu Prezydium WRN rozpatrywane będą następujące sprawy:

- analiza produkcji przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w branży spożywczej i przemysłowej oraz zaopatrzenie do- talu pod względem jakości i ilości asortymentu.
- sposoby realizacji wniosków wysuniętych na sejmiku kultury, który odbył się niedawno w Koszalinie.
- stworzenie warunków dla rozwoju ogrodnictwa.

Przedwczoraj w miejscowości Klinino miał miejsce wypadek drogowy, w którym obrażenia ciężkie odniosły trzy osoby: Wacław Barański wiceprzewodniczący Prez PRN w Koszalinie, pracownik Prez. PRN Józef Pa- czkowski i kierownik Franciszek Kiennik. Zarówno Kiennik jak i traktorzysta Jan Ruda z POM Boholice byli w stanie niebezpiecznym.

Wydarzyło się w twoim zakładzie pracy coś istotnego, ciekawego, z czym warto podzielić się z ogółem społeczeństwa — dzwoń do pogotowia reporterskiego „Głosu” pod nr 27-61.

Napotkanie na biurokrację lub bezdusność — informujcie o tym nr 27-61.

Wykonaliście plan produkcyjny, wprowadziliście usprawnienia, ulepszenie organizacji pracy — powiadajcie o tym nr 27-61.

Zdarzył się jakiś wypadek, pożar, katastrofa, niewodzien na operacji, trójaczki, jubileusz lub goda — zgłoście to pod nr 27-61.

17 nowych samochodów NA POTRZEBY LECZNICTWA otrzyma woj. koszalińskie

JAK nas poinformował zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Piwowarczyk, znacznej poprawie ulegnie sytuacja na odcinku transportu sanitarnego w naszym województwie.

Wojewódzka i powiatowa kolumny transportu sanitarnego otrzymają w najbliższym czasie 15 nowych wozów osobowych i sanitarnych oraz dwa samochody — ambulans dentystyczny czarne marki „Star”. (jb)

Nie będzie więcej tzw. will generalskich

PROCES DEMOKRATYZACJI W WOJSKU POSTĘPIŁ NAPRZOD MINISTERSTWO Obrony Narodowej powzięło ostateczną szereg decyzji, zmieniających do zniesienia przywilejów, z których korzystał wojskowi wyższych stopni, jak również uprzywilejowania wojskowych w stosunku do ludności cywilnej. M. in. zapadła decyzja o przekształceniu tzw. will generalskich w miejscowościach uzdrowiskowych i wczasowych na normalne wojskowe domy wypoczynne. (Dokończenie na str. 2)

Pokój i rozbrowienie to jedyna droga do porozumienia między narodami

W DNIU 12 lutego br. minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow wygłosił przemówienie na VI sesji Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

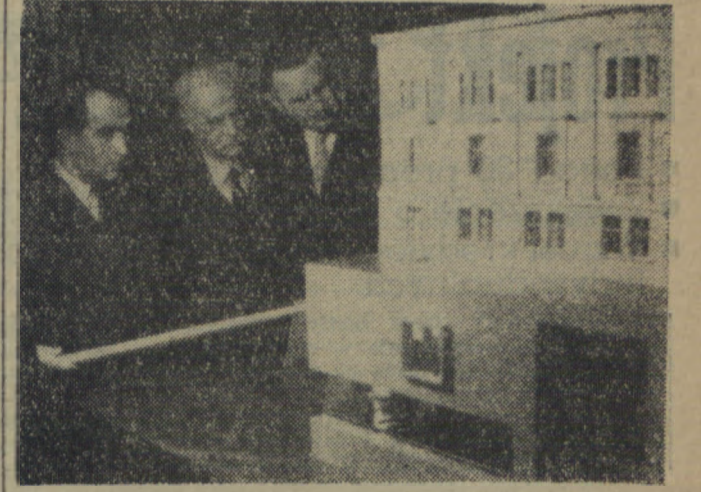
Szepilow uznał m. in. przede wszystkim za konieczne poszukiwanie rozwiązań dwu najważniejszych aktualnych zadań w stosunkach międzynarodowych: po pierwsze rozbrowienie, po wtóre zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i Azji.

Związek Radziecki — pod kreślą Szepilow — wyraża wolę rozpatrzenia każdej inicjatywy, która by ułatwiła osiągnięcie wzajemnego zrozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją.

Związek Radziecki i Anglia, a także Związek Radziecki i Francja mają wiele wspólnych spraw i interesów. Jeśli istnieją problemy sporne — i tak jest rzeczywistość — nie stoi na przeszkodzie, aby problemy te rozwiązać. W każ-

ciąg dalszy na str. 2

Atom w służbie człowieka



W SALACH wystawowych Pałacu Kultury i Nauki otwarta została radziecka wystawa obrazująca pokój we zastosowanie energii atomowej. Wystawę otworzył wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Na zdjęciu: wicepremier Jaroszewicz, prezes PAN — prof. Kotarbiński i minister Kultury i Sztuki Kurtyluk oglądają model elektrowni jądrowej.

CAF — fot. Baranowski

W 211 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki

W 211 ROCZNICĘ urodzin Tadeusza Kościuszki ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie Romuald Spasowski, w towarzystwie członków ambasady złożył wieniec u stóp pomnika wielkiego bohatera narodowego Polski i uczestnika walk o wolność Stanów Zjednoczonych.

Olbrzymi pożar w fabryce »Jaguarów«

SETKI NOWYCH LIMUZYŃ PADŁO PASTWA PŁOMIENI STRATY WYNOŚĄ KILKA MILIONÓW DOLARÓW

WE wtorek w nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce samochodów typu „Jaguar” w Coventry (W. Brytania). Według pierwszych obliczeń straty wynoszą kilka milionów dolarów. Pożar wybuchł w hali opoz i gwałtownie rozprzestrzenił się na większość zabudowań fabrycznych. Setki nowych limuzyn gotowych na sprzedaż zostały niszczone. Wiele sekcji straży pożarnej z pobliskich miejscowości przez 3 godziny walczyło z żywiołem, podsyłanym przez znajdujące się na terenie fabryki zbiorniki z benzyną i gazoliną.

W momencie wybuchu pożaru w zakładzie znajdowało się tylko 58 pracowników. Nie tracąc przytomności, zdolali oni uratować, ewentualnie zabezpieczyć, około 100 wozów.

ZOSTAŁE chwili

PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało zatwierdzoną przez Radę Ministrów ZSRR umowę polsko-radziecką w sprawie statusu prawnego wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce.

PRZEBYWAJĄCY na Gibraltarze krążą Edynburga — małżonek królowej Elżbiety, będzie dnia asystował przy ćwiczeniach floty brytyjskiej.

BYŁY generał hitlerowski Adolf Galland ma powrócić do służby czynnej w nowej Luftwaffe zachodnio-niemieckiej.

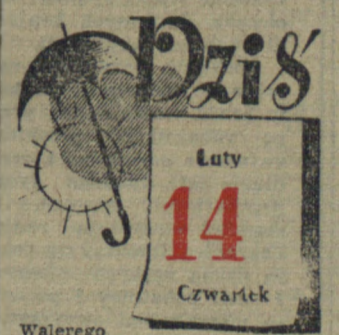
DO WARSZAWY przybyły na konferencję w sprawie przewozów tranzytowych przez Polskę delegacje ministerstw komunikacji i handlu zagranicznego NRD i ZSRR.

W LIBANIE rozszły się pogłoski, iż między Stanami Zjednoczonymi a rządem libańskim toczą się tajne rozmowy w sprawie oddania do dyspozycji USA baz wojskowych na terenie Libanu.

OŚMIOMA głosami przelewo ko jednemu komisja mandatuwa ONZ uchyliła się od uznania za ważne pełnomocnictwa delegacji węgierskiej na obecna sesje Zgromadzenia Ogólnego NZ.

DO TOKIO przybył W. Hallenstein — podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych NRF. Redzie on przewodniczył konferencji 23 zachodnio-niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w krajach o- zjatyckich.

Szepilow :



Walerego

..pogoda

Zachmurzenie duże, chwilami deszcz. Temperatura od 7 do 8 stopni C. Wiatry z kierunku południowo-zachodniego o szybkosci od 6 do 10 m na sekundę.

Projekt budżetu rolnictwa

- Ponad 30 proc. mniej na administrację
- Zwiększenie o 360 milionów zł budżetów terenowych
- Wzrost kredytów na inwestycje w gospodarstwach indywidualnych

ZMIANY, jakie zaszły w naszym kraju, znajdują odzwierciedlenie w całej gospodarce narodowej. Zaważyły one także na projekcie budżetu państwa. Bardzo charakterystyczne przesunięcia nastąpiły m. in. w projekcie budżetu naszego rolnictwa. Zaním Sejm rozpatrzy je i zatwierdzi, zapoznajmy się z uwydatniającymi się w chwili obecnej tendencjami.

Ibn Saud odwiedzi Maroko i Tunis

BAWIACY obecnie w Madrycie król Arabii Saudyjskiej, Saud, przyjął zaproszenie sultana Maroka Mohammeda V.

SAUD przyjął również zaproszenie rządu Tunisii i 20 bm. odwiedzi ten kraj. Po tej wizycie, jak donosi agencja France Presse, premier Tunisii Habib Bourguiba uda się z oficjalną wizytą do Maroka. Będzie mu towarzyszyła wieloosobowa delegacja i szereg osobistości politycznych.

Dokończenia ze str. 1-szej

Frontem do Bałtyku

przy Prezydium WRN w Koszalinie specjalną komisję morską, której zadaniem będzie opracowanie projektu kompleksowego rozwiązania problemu Środkowego Wybrzeża.

Powstała komisja morską postanowiła zakończyć swą pracę do 30 kwietnia br. Opracuje się w tym celu specjalny harmonogram pracy dla 4 podkomisji specjalistycznych: rybołówstwa (w tym przetwórstwo i handel rybny), małych portów, uzdrowisk i lecznictwa oraz podkomisji turystyki morskiej (yachting przybrzeżny i wymiana turystyczna z zagranicą).

W SKŁAD podkomisji weszli specjaliści z dziedziny gospodarki morskiej: przedstawiciele Koszalińskiego Urzędu Morskiego i przedsiębiorstwa rybackich. Do współpracy zaproszono także naukowców i ekonomistów. Praca podkomisji opierać się będzie o wszechstronną analizę istniejącej sytuacji w poszczególnych dziedzinach gospodarki morskiej. Podkomisja postanowiła przystąpić do pracy natychmiast. Całość prac podkomisji będzie koordynował przedstawiciel Prezydium WRN w Koszalinie.

Można więc mieć nadzieję, że nie za długo zacznie niegdyż zmianie na lepsze sytuacji na naszym wybrzeżu koszalińskim. (aw)

Pokój i rozbrojenie

dym razem słuszne interesy Anglii i Francji znajdują niewątpliwie całkowite zrozumienie ze strony narodu i rządu ZSRR, o ile Francja i Anglia ze swej strony przejawiają należyte zrozumienie dla interesów Związku Radzieckiego.

W zakończeniu minister Szepilow oświadczył:

PROPONUJEMY kołom rządzącym światła imperialistycznego: dokonajmy w rzeczywistości po wszechstronnym rozbrojeniu, zniszczeniu zapasów najnowocześniejszej niszczycielskiej broni, wydalmy zaskaz jej produkowania, handlu, dokonyjmy wymiany naukowej i kulturalnej, wykażmy na polu pokojowej pracy i rywalizacji gospodarczej, do którego systemu społecznego ma leżeć przyszłość!

Wille generalskie

kowe i sanatoryjne. W willech tych — w Sopocie, Zakopanem, Kudowie i Łądku Zdroju — generalowie, oraz inne uprawnione do tego osoby, korzystali z lepszych niż w innych tego rodzaju ośrodkach warunków i z możliwości dłuższego pobytu.

W wyniku zarządzenia o likwidacji tych przywilejów, wojskowe domy wypoczynkowe uzyskają sto kilkadziesiąt nowych miejsc.

Głównie Kwatermistrzostwo WP i Departament Służby Medycznej MON opracowały ostatnio projekt nowej taryfy opłat za korzystanie z Wojskowych Domów Wypoczynkowych i sanatoriów. Przewiduje on zróżnicowanie opłat dla rodzin wojskowych, w zależności od zarobków. Tak np. osiemkowie

TRZEBA powiedzieć, że mimo połączenia obu resortów, Min. Rolnictwa i Min. PGR-ów, wszystkie oszczędności i dochody, jakie uda się uzyskać w roku bieżącym w placówkach podległych byłemu Ministerstwu Rolnictwa, pochłonięte zostaną przez PGR-y. I to nie tylko pochłonięte, ale, jak przewiduje projekt budżetu, PGR-y będą potrzebowały ogromnej sumy — około 2,5 miliarda zł — jako dopłaty do swej działalności.

WNOWYM projekcie budżetu tu widzimy znaczne przesunięcie środków finansowych z budżetu centralnego (którym rozporządza Ministerstwo Rolnictwa) do budżetu terenowego (pozostającego w dyspozycji rad narodowych). I tak, rady narodowe — przy zmniejszonych wydatkach na administrację rolną — otrzymają w br. na wydatki rzeczowe w rolnictwie przeszło 920 mln. zł., wobec 558 mln. w roku ubiegłym, a więc przeszło 360 mln. zł. więcej.

Po całkowitej reorganizacji POM-ów, która nastąpi gdzieś około 1 lipca, do budżetu nowego rad narodowych dojdzie jeszcze olbrzymia suma około miliarda zł. przeznaczona na POM. Budżet terenowy wzrośnie więc w porównaniu z rokiem ubiegłym niemal 4-krotnie, osiągając wysokość około 2 miliardów złotych.

Osobny dział stanowi wydatki inwestycyjne w rolnictwie, które w br. będą nieco większe niż w r. ub. i osiągną wysokość około 6 miliardów złotych. Wyraznemu zmniejszeniu, bo do jednej trzeciej wysokości w stosunku do ub. roku, ulegną wydatki na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych.

Przewiduje się natomiast, że bardzo wzrośnie, bo z 58 mln. zł. do około 1 miliarda zł. wzrosną kredyty na inwestycje w gospodarstwach indywidualnych.

Trwają prace przy pogłębianiu redy Portu Gdańsk

GDANSK. Sprzyjające warunki atmosferyczne, ciepło i brak lodów — pozwalają kontynuować prace przy pogłębianiu redy Portu Gdańsk.

Prace przy pogłębianiu redy prowadzone są głównie przy użyciu mieleni, tak by swobodnie poruszały się mogły statki o nośności 10 tys. ton i więcej.

naszym ZDANIEM

Rozsądna decyzja (Dokończenie ze str. 1)

ją decyzję naszych władz poprzestali na przeciwstawieniu strat niektórych obywateli korzyściom, które osiągną niektórzy inni. Faktem pozostaje, że od dziś o wiele trudniej będzie naszemu obywatelowi odwiedzić krewnych zagranicą, utrzymywać z nimi kontakt za pośrednictwem telefonu czy telegrafu. Bilet na samolot Warszawa—Paryż kosztował dotychczas 400 zł. tj. 100 dolarów. Teraz będzie kosztował 2 400 złotych. 3-minutowa rozmowa telefoniczna z USA kosztowała około 50 zł (taką samą rozmowa Amerykanina z Polską kosztowała 13 dolarów) — teraz kosztuje około 300 zł. Czy podejmując tę decyzję — zapyta wobec tego niejedyn — nie kierowano się przypadkiem także myślą o osłabieniu coraz żywszych ostatnio kontaktów między Polską a Zachodem?

I tu, zamiast głośnych wladz zaprzeczeń, kilka liczb. W roku 1956 tylko LOT, rozliczając się z sa-



Adenauer zaproszony do USA

● BONN
Urząd kanclerski w Bonn otrzymał od rządu amerykańskiego oficjalne zaproszenie dla kanclerza Adenauera do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Kanclerz Adenauer zamierza udać się do USA dopiero po konferencji NATO, która odbyć się ma w Bonn w maju br.

Spotkanie Kuzniecow-Fawzi

● NOWY JORK
Odkrył się tu spotkanie między przewodniczącym delegacji radzieckiej na obecnej sesji ONZ Kuzniecowem a ministrem spraw zagranicznych Egiptu Fawzim. Podczas spotkania obaj mężowie stanu omówili sprawy związane z XI sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Głosowanie w Izbie Gmin

● LONDYN
Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycji labouzystowskiej o wyrażenie wotum nieufności rządowi konserwatywnemu w związku z polityką gospodarczą rządu.

Morderca ujęty w ciągu 12 godz.

● GDANSK
11 bm o godz. 8 rano Komenda Powiatowa MO w Wejherowie otrzymała wiadomość o znalezieniu na polnej drodze zwłok zamordowanego mężczyzny. Zamordowanym był kierowca taksówki z Wejherowa Konrad Heinrich. W pościgu wziętym natchmiast przez MO duża pomoc okazało społeczeństwo powiatu Wejherowo. Po 12 godzinach pościgu zbrodniarz został ujęty. Okazał się nim Jan Hildebrandt, zbłądził przed kilkoma dniami z aresztu w Sopocie. Morderstwo dokonano w celach rabunkowych.

Trzesienie ziemi w Anglii

● BIRMINGHAM
Ostatniej nocy na obszarze Anglii środkowej ponownie daly się odczuć wstrząsy podziemne. Poważniejszych strat nie zanotowano.

Noty ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie utrzymania pokoju na Bliskim i Srodk. Wschodzie

MINISTER spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow przyjął ambasadora USA w Moskwie Ch. Bohlena, a następnie kolejno ambasadora Francji — M. Bejeana i charge d'affaires W. Brytanii S. Parrota, którym wręczył analogicznej treści noty, zawierające projekt wspólnej deklaracji rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji „w sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz nieingerencji w wewnętrzne zagadnienia krajów tej strefy”.

A oto główne tezy projektu podstawowych zasad deklaracji rządów czterech mocarstw.

W poczuciu znaczenia odpowiedzialności — czytamy w nocie — jaką ponoszą za utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie rządy ZSRR, USA, Anglii i Francji zobowiązują się do kierowania się w swej polityce wobec Bliskiego i Środkowego Wschodu niżej wymienionymi zasadami:

- 1 Utrzymanie pokoju na Bliskim i Środkowym Wschodzie w drodze uregulowania spornych problemów wyłącznie środkami pokojowymi na podstawie metody rokowań.
- 2 Nieingerencja w wewnętrzne sprawy krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, poszanowanie suwerenności i niezawisłości tych krajów.
- 3 Rezygnacja z wszelkich prób wciągnięcia tych krajów do bloków wojskowych z udziałem wielkich mocarstw.
- 4 Likwidacja obcych baz i wycofania obcych wojsk z terytoriów krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.
- 5 Wzajemna rezygnacja z dostarczania broni krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu.
- 6 Popieranie rozwoju gospodarczego krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu bez wysuwania przy tym jakichkolwiek warunków politycznych, wojskowych czy innych, kolidujących z godnością oraz suwerennością tych krajów.

Rządy Związku Radzieckiego, Republiki Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wyrażają nadzieję, że również inne państwa będą się w stosunkach z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu kierowały tymi zasadami.

Nowe normy mieszkaniowe dla wojskowych

MINISTER Obrony Narodowej wydał rozkaz w sprawie norm mieszkaniowych oraz opłat za mieszkania dla generałów, oficerów, podoficerów nadterminowych oraz cywilnych pracowników zatrudnionych w wojsku. Normy te ujęto w załączniku do rozkazu z PKPG, Ministerstwem Gospodarki Komunalnej i Ministerstwem Finansów.

WPROWADZENIE nowych norm mieszkaniowych w wojsku oznacza przede wszystkim zmianę dysproporcji między warunkami mieszkaniowymi podoficerów i młodszych oficerów, a starszych oficerów i generałów. Tak np. generałom mieszkającym samotnie przysługiwały według dawnych norm dwa pokoje z kuchnią, obecnie zaś — pokój z kuchnią, generałom żonatym — dawniej trzy pokoje z kuchnią, obecnie dwa pokoje z kuchnią itd.

Poprawa warunków mieszkaniowych młodszych oficerów wyraża się w tym, że np. żonaty kapitan miał dotychczas prawo do pokoju z używalnością kuchni. Ta współna kuchnia była często powodem sporów i zażądań. Obecnie normy przewidują dla tej kategorii wojskowych samodzielne mieszkanie — pokój z kuchnią.

NOWE normy odpowiadają w zasadzie wytycznym zagęszceniom, stosowanym przez wydziały kwaterunkowe rad narodowych w stosunku do osób cywilnych. W poszczególnych wypadkach mogą być one nawet zmniejszane, jeżeli nie do miejscowych warunków, np. w hotelach i internatach znajdujących się w oddalonych od ośrodków garnizonów.

Przedstawiciel fundacji Forda w Polsce

TELEFONEM Z WARSZAWY

W POLSCE bawi przedstawiciel fundacji Forda, p. Hepart Stone. Celem jego wizyty — która ma charakter sesji informacyjnej — jest zapoznanie się z stanem nauk humanistycznych w naszym kraju, jak również z aktualnie prowadzonymi badaniami. W czasie czterodniowego pobytu w Polsce p. Hepart Stone odbędzie szereg spotkań z przedstawicielami nauk humanistycznych w naszym kraju. Zwiedzi on Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, gdzie zapozna się z warunkami pracy na naszych uczelniach.

Fundacja Forda powstała w roku 1936 w Waszyngtonie. Założycielem jej był Ford, który przeznaczył na ten cel 200 milionów dolarów. Celem fundacji jest popieranie badań naukowych głównie w zakresie nauk humanistycznych, takich jak: pedagogika, psychologia, socjologia.

Sesja Rady Najwyższej zaaprobowala politykę zagraniczną rządu radzieckiego

ZMIANY W KOMPETENCJACH SĄDU NAJWYŻSZEGO

NA wspólnej sesji Rady Związków i Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR omawiane było zagadnienie Sądu Najwyższego ZSRR. Projekt dekretu w tej sprawie przedstawił przewodniczący komisji ustawodawczej, deputowany Jasnów.

STWIERDZIŁ on, że podstawowym zadaniem nowego Sądu Najwyższego ZSRR powinien być nadzór nad sądami najwyższymi republik związkowych, a nie zastępowanie ich. Projekt nowego dekretu przewiduje, że Sąd Najwyższy ZSRR nie będzie rozpatrywał żadnych spraw przed zajęciem stanowiska w stosunku do nich przez sądy najwyższe republik. Przewyżnił się to, jak stwierdził Jasnów, do ujednolicenia zasad socjalistycznej praworządności na terytorium wszystkich republik związkowych. Sąd wybierany będzie na 5 lat.

NASTĘPNIE Rada Najwyższa dokonała wyboru składu osobowego Sądu Najwyższego ZSRR. Jego przewodniczącym został Aleksander Gorkin, dotychczasowy sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, które to stanowisko powierzono obecnie Michaiłowi Georgudze, dotychczasowemu pierwszemu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Gruzińskiej SRR.

PO dyskusji nad sytuacją międzynarodową i polityką zagraniczną uczestnicy sesji jednomyślnie aprobowali politykę zagraniczną rządu. Na tym pracce VI sesji Rady Najwyższej ZSRR zostały zakończone.

Represje na Cyprze

REPRESJE stosowane przez władze brytyjskie na Cyprze nie ustają. Jak donoszą agencje międzynarodowe, dziewięciu Cypryjczyków ma stanąć 25 bm. przed sądem dorocznym w Nikozji pod zarzutem użycia broni i amunicji. Grozi im kara śmierci.



Staje zwiek. szają się odstawi młeka do zlewni i mleczarni naszego województwa. Konwojent mleczarni w Koszalinie, który przywozi dawniej z konwi młeka z Mielca, Jamna i Mielna, obecnie dostarcza stamtąd jeszcze raz tyle. Na zdjęciu: konwojent przy wyładunku konwi z samochodu na transporter. (co)

Śladem »Listu do Redakcji«

Nieprawdziwe zarzuty powodują tylko szkodę i rozgoryczenie

W numerze 25 (1347) „Głosu Koszalińskiego” z dnia 29 stycznia br. ukazał się list nadesłany przez grono rodziców. Redakcja zamieściła go pod tytułem: „W sprawie przestrzegania zarządzenia o nauczaniu religii w szkołach”. Autorzy listu pisząc o nietolerancji względem nie korzystających z nauki religii podali jako przykład szkołę nr 7, w której, cytując: „w nielajacy styczniu br. w klasie IV trzy uczennice wychodząc z nauki religii na przerwie zostały w obecności księdza wyzwane „stalinówkami”, na co nie było z jego strony żadnej reakcji. Od tego czasu uczennice są przesławiane, a w kilka dni później jedna z nich została zrzucona ze schodów i doznała poważnych obrażeń. W tej samej szkole w klasie pierwszej ksiądz zatrzymał jedną z uczennic indagując ją, dlaczego nie chodzi na naukę religii”.

List ten wywołał oburzenie wśród nauczycieli szkoły nr 7 oraz rodziców. Grono nauczycielskie nadesłało do Redakcji wyjaśnienie, w którym stwierdziło, że publikowane przykłady nie są prawdziwe, a oparte na fałszywych przesłankach. Przewodniczący Redakcji przeprowadził rozmowy z nauczycielami i rodzicami, którzy poparli stanowisko zajęte w wyjaśnieniu.

Faktem jest, że jedna z uczennic została zepchnięta ze schodów i doznała obrażeń.

Nie ma to jednak nic wspólnego z jakąkolwiek dyskryminacją. Był to po prostu zwykły przypadek, taki jak może zdarzyć się zawsze, gdy kilkadziesiąt dzieci zbiega na przerwę. Nie potwierdziły się również fakty wyzywania od „stalinówek” przy milczącej aprobacie księdza oraz propagandy proreligijnej uprawianej przez księdza.

Wydaje się, że w chwili obecnej, kiedy w związku z wprowadzeniem nauki religii do szkół powstało szereg nowych, dawniej nie istniejących problemów, nie można sprawy tej traktować powierzchownie. Każdy nieprzemysłiany, nieprawdziwy ruch ze strony wierzących bądź niewierzących może spowodować niesnaski, trudne do załagodzenia. Głoszona przez partię tolerancja musi nabrać jak najbardziej realnego kształtu. Nie można powodować się porywami uczuciowymi, ponieważ godzą one w atmosferę szkolną stwarzając klimat do szlucznego podziału dzieci, podziału rodziców.

Publikując mniejsze wyjaśnienie Redakcja jest przekonana, że podobne fakty nie będą miały więcej miejsca. Jednocześnie zobowiązuje to nas w jeszcze większym stopniu do konfrontowania zarzutów przed ich opublikowaniem.

G DZIEKOLWIEK i kogośkolwiek pytałem o przyczyny jakiejś niezrozumiałej i złowieszczej ciszy wokół rad robotniczych wszyscy i wszędzie dawali jedną odpowiedź — wybory.

— Akcja wyborcza pochłaniała wiele wysiłku i czasu, rozproszyła ludzi, rozbiła kolektyw, które przecież są podstawą działania rady.

Innych powodów nie było? Były — stwierdzali nieśmiało moi rozmówcy z szeregu większych zakładów pracy na szego województwa — ale — i tu szybko dodawali — nie zasadnicze. Np. radzie robotniczej Koszalińskiej Fabryki Mebli przeszkodził w rozwianiu działalności brak bilansu za ubiegły rok, innym niezatwierdzony jeszcze statut itd.

Wydaje mi się, że są jeszcze inne, bardziej zasadnicze natury powody. Tkwią one głębiej, sięgają samej istoty rad robotniczych. Czym ma być rada, co ma robić, o czym i jak decydować, jakim winien być jej stosunek do dyktanda zakładu i odwrotnie, jak określić jej program, by mieścił się w sformułowaniu punktu ustawy mówiącym, że działa w zgodzie z obowiązującymi w kraju ustawami i zarządzeniami? Jak rozwiązać ten cały spłot niezwykłej wagi problemów, skoro bardzo często natrafia się na przeszkody nie do rozwiązania?

Tu nie ma już jednego, dwóch, dziesięciu problemów. Są setki. I nie ma w tym nic nienaturalnego. Tak musi być. Rady mają być zaprzeczeniem biurokracji, papierka i związku z nim administrowania. Rady mają być żywym i mądrym instrumentem kierującym organizmem zakładu. A zakłady, szczególnie nasze, borykające się na każdym kroku z dziesiątkami trudności, mają tych problemów do rozwiązania bez liku. Dlatego też tych zasadniczych trudności nie wolno kryć, wstydić się ich, czy może czekać, że jakoś to będzie. Ważna rzecz widzieć je i rozumieć. To także będzie wielkim krokiem naprzód.

Czy to wszystko? Chyba nie, bowiem byłoby to zbyt mało.

Odpowiedzi REDAKCJI

„MAREK”. — Wojewódzki Zarząd Łączności nie zgadza się z wysuniętymi przez Was zarzutami. Skrzynki pocztowe w Darłowie są rzekomo opróżniane regularnie.

MIESZKANCY WYSZEWA. W budynku, o którym piszecie, znajdują się pomieszczenia szkolne. Dlatego nie można tam ulokować Ośrodka Zdrowia. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej stara się uregulować tę sprawę bez szkody dla szkoły.

„CZYTELNIK” — SKIBNO. Zboże zostało rozdane członkom bezpośrednio po omłotach.

O RADACH z niepokojem

by pozwalać sobie na używanie wielkich słów i drżenie serca. Są inne przyczyny, które powodują uzasadniony niepokój o prawidłowy rozwój rad robotniczych.

Kiedy nad krajem przechodził gwałtowny wiew Października i razem z nim, jako jego nieodłączną część idea rad robotniczych, niewielu było takich, którzy by ośmielili się powiedzieć... nie — bowiem znaczyło to narazić się na miano stalinowca, dzierżymordy czy na przypięcie innej łanki z tego samego worka epitetów. Dziś, kiedy głosy trochę osłabły, wysuwają się masę najróżniejszych zastrzeżeń.

— Chcicie skrzyżować stalinizm z jugosłowiańską praktyką; inteligentnie zachcianki, robotnika te całe rady nie nie obchodzą, chce tylko więcej zarobić, by po ludzku żyć; wymyśliłi jeszcze jeden „czynnik” itd. itd. Poza istotnymi nieraz uwagami, mącą w głosach; osłabiają zapal, paraliżują inicjatywę. Członkowie rad robotniczych czujący się jak atłeci w chłopięcych ubrankach, nie mając pomocy, nieraz ulegają sceptykowi. Zamęt ten potęguje brak sortowych zarządzeń wykonawczych do ustawy o funduszu zakładowym, brak rocznych planów produkcyjnych...

Nie bez wpływu na ten stan rzeczy są przyzwyczajenia, stare nawyki w pracy. Nie mam tu na myśl przyzwyczajenia do czekania na instrukcje, dyrektywy, (to też ważne). Curiusom jakie spotkałem w Koszalińskiej Fabryce Mebli, warte jest opublikowania.

W piśmie wysłanym do podległych zakładów pracy dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu pisze:

„Celem uaktywnienia rad robotniczych w nowych warunkach zarządzania przemysłem zwołuję... konferencje dyrektorów, przewodniczących rad zakładowych i rad robotniczych”.

Pomijając już skutek tej naraady, który towarzysze ze Stupskich Fabryk Mebli (spodziewający się po tej naraadzie dużo) określili żadnym (jeśli nie liczyć wydanego plenndy na podróz) zaskakująca jest forma i treść tego pisma.

Poza tym, że cierpię skóra od stęchlizny jaką wioną zwroty zaczerpnięte z nieużytecznego już arsenału, jest w tym jakieś zasadnicze nieporozumienie. Bo (zakładając teoretycznie) człowiek, który powinien w zasadzie obawiać się, że wżędu na posadę, rad robotniczych, chce je uaktywniać. Jak, w jakim kierunku? Mo-

że „ożenić” radę z biurokracją(?). Znaleźć dla niej miejsce w istniejącym systemie zarządzania? A co znaczy w odniesieniu do rad robotniczych samo słowo: uaktywniać? Przecież rady są produktem walki z marazmem i oślepianiem. Są funkcją aktywności załóg. Jak więc można aktywizować aktywność.

Można by było zwrot ten po traktować jako niezręczność stylistyczną i podarować cały wywód na jego temat, gdyby nie odwiercał istniejącej rzeczywistości, gdyby nie tkwiła w nim prawda, że rady stały w połowie drogi.

Wybory to tylko jedna z powierzchniowych przyczyn. Ważniejsze są te z rodzaju: co robić, jak robić. A rady popełniają błędy, mącą się swą nieporadnością. Komitety partyjne przyglądają się z boku.

W Koszalińskiej Fabryce Mebli rada czeka na roczny bilans, by określić szczegółowy program pracy dla każdego działu (chyba to nie do niej należy, w Stupskiej Fabryce Sprzętu Okrętowego załatwia skargi robotników (też nie bardzo jej zadanie).

Szkolić członków rad — ten postulat zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, staje się ze względu na niewątpliwą potrzebę, coraz popularniejszy w kraju. Ale nim pozwolimy sobie na zorganizowanie ma-

sowych, kilkudniowych czy kilkutygodniowych kursów, upływie sporo czasu, naomiasz działacze trzeba już.

Co robić? Wydaje mi się, że pierwszą i konieczną rzeczą jest zespolenie wysiłków wszystkich rad naszego województwa.

Słyszałem, że koło Związku Młodzieży Socjalistycznej przy WKPG skupiające młodych ludzi, niedawnych absolwentów wyższych uczelni, dyskutując nad formami pracy, proponowało m. in. udzielanie pomocy radom robotniczym w terenie. Tylko jak to praktycznie rozwiązać?

A może by tak wykorzystując ich wiedzę, zorganizować coś w rodzaju sejmiku, na którym wyjaśni się formy działania rad, sformułuje ich postulaty, ukształtuje sekcje branżowe. Potrzebę tego widzą członkowie istniejących rad. Będzie to jednocześnie forma wymiany doświadczeń bez potrzeby aktywizowania rad ze strony centralnych zarządów.

Już dziś wiadomo, że ustawa o radach wymaga uzupełnień. Uchwały i postulaty sejmiku mogłyby być przyczynkiem do tej pracy. Warto o tym pomyśleć.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

W pracowniach naukowców polskich



Prrektorem ds. spraw naukowych ACh w Krakowie jest prof. Feliks Olezak. Pracę naukową rozpoczął w roku 1926 na Akademii Górniczej jako asystent. Prof. Olezak pełni funkcję pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Naukowo-Technicznej w Hucie im. Lenina. Na ACh prof. Olezak jest wykładowcą na katedrach metalurgii oraz budowy pieców hutniczych. Na zdjęciu: prof. F. Olezak wśród studentów.

POWIEDZMY sobie szczerze, że są uczciwi, oddani sprawie partii towarzysze, którzy dążyli do idei Polskiego Państwa mając cały szereg załóg. Bliższe zastanowienie się nad tą sprawą dowodzi, że u źródeł różnych wątpliwości leży właśnie to, że październikowe przemiany obdarły wielu ludzi ze złudzeń i fikcji, dla których poświęcili oni wiele trudu, a z którymi było im często przyjemnie i wygodniej pracować.

Na kilka takich wątpliwości spróbuje odpowiedzieć w telegraficznym skrócie. Gdyby argumenty te były niedostateczne, chętnie podejmę szerszą dyskusję na łamach „Głosu”.

PRZYKŁAD 1. Mówią oni np., że cofamy wstecz socjalizm, do puszczając do likwidacji wielu spółdzielni produkcyjnych. Dla budowy tych spółdzielni nasi działacze poświęcili masę czasu i energii.

Nie ulega wątpliwości, że spółdzielczość produkcyjna jest wyższą formą gospodarki, formą socjalistyczną. Zastanówmy się jednak na ile w naszych spółdzielniach, tworzonych najczęściej drogą jeśli nie fizycznego to administracyjnego i moralnego przymusu, było ideal socjalizmu? Gdyby naprawdę były one komórką socjalistyczną, a więc powstawały na skutek świadomości i dobrowolności chłopów, czyżby u siebie one tak szybko,

gdy przestala nad chłopem ciążyć atmosfera przymusu? Czy więc pretensje towarzyszy, którzy dla budownictwa spółdzielczości produkcyjnej na wsi poświęcili wiele swej pracy powinny być kierowane do tych, którzy powiedzieli: skończmy z fikcją i czy to oznacza zwrot od socjalizmu?

PRZYKŁAD 2. Weźmy drugą sprawę, zagadanie religii w ogóle i nauczania jej w szkołach. Przez wiele lat głosiliśmy, że nasze społeczeństwo w olbrzymiej większości rozumie kategorie „światopoglądu naukowego”. Twierdziłiśmy nawet, że w ten właśnie sposób szkoła wychowawała poważną część młodzieży. Zastanówmy się jednak w jaki sposób miało się to dokonać. Przecież nawet w szeregach partii nie prowadziliśmy prawie konkretnej pracy wychowawczej w tym kierunku. Nie było u nas prawdziwej ateistycznej propagandy. Wierzyliśmy w miraż, a rzeczywistość była inna. Młodzież chodziła masowo na lekcje nauki do księdza B., nawet niektórzy aktywni wóci kierownicy i działacze w parafiach innych województw.

I oto Październik kończy z tą fikcją. Rzecz to bolesna niewątpliwie dla prawdziwych komunistów, przekonanych po 12

latach, że bardzo niewiele zostało zrobione w tej dziedzinie. Ale czy można cofnąć się z pozycji, której w rzeczywistości nigdy nie osiągnęliśmy? Czy więc słuszny jest żal do tych, którzy mówią dziś: społeczeństwo jest w olbrzymiej mierze wierzące. Trzeba mu zapewnić korzystanie z praw, które gwarantuje Konstytucja dla ludzi wierzących. Zamiast więc

Żale do Października

biadolenia, trzeba od początku rozpocząć wychowanie przed wszystkim członków partii bez żadnych administracyjnych nacisków, w duchu zgodnym z ideą naszej partii.

PRZYKŁAD 3. Mówią jeszcze niektórzy, a głosy takie spotykałem wśród sekretarzy POP na zakładach produkcyjnych, że na skutek październikowych przemian podpadł autorytet organizacji partyjnej i sekretarza POP w zakładzie pracy. Kiedyś — twierdzą oni — nlc nie działał się bez wiedzy sekretarza, a dziś nie przychodzi do niego

załoga, pomija go często kierownictwo zakładu. Zgodnie z nauką marksizmu głosiliśmy zawsze, że siła partii polega na jej moralnym autorytecie i wiązaniu się z masami, a linię swoją realizuje partia poprzez swych członków pracujących na różnych odcinkach życia. Wiemy jednak z praktyki, że nie zawsze dyrektor za przaszał sekretarza POP na ze-

branie w celu ustalenia premii, rozdziału mieszkań lub dla podjęcia jakiegosi pisma do centralnego zarządu dlatego, że użnawiał on autorytet moralny partii lub osobiście danego sekretarza POP. Robił to dlatego, że tak nakazywały ogórne zarządzenia lub by mieć z tego podpisu parawan. Pracownicy przychodzili do sekretarza często przede wszystkim po to, żeby uzgodnić z nim to, co imaj zamiar wystąpić, b inaczniej mogli się narazić na „konsekwencje” i zarzut „roboty po za plecami partii”. Autorytet wypluwający z zasad marksiz-

mu zasięgał więc autorytet budowany drogą administracyjną. Tam, gdzie był tylko taki autorytet, organizacja pozostaje dzisiaj faktycznie na boku swych darzeń. Tam natomiast, gdzie organizacja cieszyła się moralnym autorytetem, ludzie przychodzili obecnie do jej sekretarza częściej niż przedtem. Dzielili się swymi wątpliwościami bez obaw, że będą posądzeni o chwalebność ideologiczną, ulęganie wrogim partii wpływom itp. Czy więc organizacja partyjna lub sekretarz POP, którzy stwardzają dziś upadek swego autorytetu nie powinni mieć przede wszystkim pretensji do siebie? Pretensji o to, że nie wyrobili autorytetu onarętego na zaufaniu środowiska, w którym pracują i o taki autorytet teraz walczą? Czy wreszcie bez posłania wienia sobie zadania budowy takiego autorytetu partia mogłaby na dłuższą metę spełniać rolę siły produkującej narodu? Przecież wypadki polskie pokazały jak w soczewce czym się kończy „władza” z klasą robotniczą, oparta nie na wzajemnym zaufaniu, a na dyrgowaniu klasą robotniczą.

PRZYKŁAD 4. Są i tacy, którzy patrzą z ukosa na tworzące się samorządy robotnicze, traktując je jako chwyt propagandy. Wychodzą bowiem z założenia, że przecież przedsiębiorstwa państwowe zawsze u nas stano-

wiło własność klasy robotniczej chociażby z tego powodu, że jesteśmy państwem robotniczo-chłopskim. Jest to prawda, mówilimy zawsze, że robotnicy są gospodarzami swych zakładów pracy, ale czy wielu robotników wierzyło w to, kiedy wszystko robiono wprawdzie w ich imieniu, ale bez ich udziału? Czy zrywając z tą fikcją i mówiąc szczerze, że zaczynamy dopiero stonniowo krok za krokiem wprowadzać demokrację socjalistyczną w zakładach pracy, ucząc robotnika poprzez radę robotniczą gospodarzenia załogami cofamy się wstecz?

WIZNA by mnożyć różne pretensje i zbijać je po kolei przez konfrontację z rzeczywistością. Chodzi jednak przede wszystkim o to, by towarzysze mający takie wątpliwości sami dokonali tej konfrontacji drogą krytycznej oceny przeszłości i w atmosferze szczerzej dyskusji z tymi, którzy myślą inaczej. Rzec jest jasna, nie wystarczy co dokonaliśmy w ubiegłym okresie było fikcją. Niewątpliwego do robotku trzeba bronić, ale z siłą cją kończyć zdecydowanie i pracować, by socjalistyczna rzeczywistość zastępowała miraż.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

W sprawie obowiązkowych dostaw zboża

Czy wszyscy jednakowo?

Wytoczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej przewidują w roku bieżącym obniżenie planu skupu zbóż z dostaw obowiązkowych o jedną trzecią. Zapowiedź ta jest dowodem, iż w myśl programu...

zwolnione z obowiązkowych dostaw zbóż oraz ziemniaków.

2 Gospodarstwa, posiadające zawiżoną, społeczną klasyfikację ziemi. Otrzymają one wymiary na podstawie bądź klasyfikacji poniemieckiej, bądź klasyfikacji sprzed 1952 roku...

3 Gospodarstwa, posiadające zbyt ostrą progresję, co w prostej linii zmuszało je do zmniejszania arealu uprawy i pozostawiania ziemi odłogiem.

4 Gospodarstwa w niektórych rejonach, szczególnie gleb słabszych, mało atrakcyjnych, gdzie normy wyjściowe obciążenia na hektar przeliczeniowy nie odpowiadały miejscowym możliwościom...

5 Nie posiadające łek i pastwisk. Tym gospodarstwom rady narodowe mogą zmniejszyć plan dostaw zboża i ziemniaków o 10 proc.

6 Gospodarstwa podupadłe ekonomicznie.

Nie ulega wątpliwości, że wiele z wymienionych wyżej kategorii gospodarstw otrzyma znaczniejszą niż 30 proc., będą także gospodarstwa, które skorzystają mniej. W każdym razie wymienione kategorie gospodarstw otrzymają poważne ulgi.

Czy ze zmniejszenia wymiaru dostaw skorzystają gospodarstwa pozostałe? Trudno nam na razie na to pytanie odpowiedzieć. Będzie to zależne od tego, o ile globalnie zostanie zmniejszony plan dostaw zboża dla całego województwa.

W związku z ogłoszonymi wytycznymi wielu chłopów w województwie interesuje w jaki sposób ta ogólna „puła” zniknie w dostawach, wynosząca w całym kraju 630 tys. ton, zostanie rozdzielona. Czy każdy chłop, bez względu na sytuację ekonomiczną gospodarstwa, uzyska obniżenie dostaw o jedną trzecią, czy też będą tu stosowane inne kryteria?

Każdy, kto cokolwiek orientuje się w sytuacji ekonomicznej naszej wsi przynajmniej automatyczne obniżenie dostaw dla każdego gospodarstwa o jedną trzecią byłoby krokiem niesłusznym, fałszywym. Wiemy, iż są wsie, które obowiązują zawiżoną społeczną klasyfikacją ziemi i w związku z tym gospodarstwa te są zbyt wysoko obciążone dostawami.

W obniżeniu obowiązkowych dostaw zbóż w roku bieżącym nie będzie więc żadnych automatycznych posunięć. Z ogólnej „pułki ulg”, które otrzyma nasze województwo w pierwszym rzędzie skorzystają:

1 Gospodarstwa rolne o obszarze do 2 ha przeliczeniowych, które zostaną w ogóle

Walka z chuligaństwem — sprawa nie tylko milicji

„Głos” rozmawia z komendantem Woj. MO mjr. Ordonem

W ub. roku organa Milicji Obywatelskiej przeprowadziły w naszym województwie blisko 3200 dochodzeń w stosunku do osób zakladających spokój publiczny. Sprawy te rozpatrywane były następnie przez sądy, równocześnie ponad 8500 osób odpowiadało przed kolegiatami orzekającymi za „mniejszego kalibru” chuligańskie wyczyny.

SITUACJA, jeśli chodzi o utrzymanie ładu i porządku — powiedział na wstępie mjr. Ordon — jest stosunkowo skomplikowana. Wprawdzie od grudnia ub. roku notujemy pewien spadek przestępczości, np. w Koszalinie i Słupsku — niemniej sprawa ta jest w dalszym ciągu otwarta. Poważnym problemem stanowi ona szczególnie we wsiach i małych miasteczkach.

Nasze wysiłki nad utrzymaniem porządku publicznego zmierzają w kilku kierunkach. Na najbardziej zagrożone odcinki wysyłamy przede wszystkim zorganizowane oddziały, zmotoryzowane oddziały zwarte. Interwencja naszej gwardii milicyjnej, do której nawiasem mówiąc, prowadzimy w dalszym ciągu nabór — daje bardzo poważne rezultaty. Ostatnio np. zmotoryzowane oddziały „odwiedzili” Darłowo, gdzie w ciągu jednego wieczoru zatrzymano 20 awanturujących się chuliganów...

jest już dobrze. Notujemy ponadto dość często wypadki, że prokuratorzy nie uczestniczą w rozprawach. Są na nich jedynie sędzia, adwokat i oskarżony. Brak więc rzetelnika interesu publicznego i obrońcy funkcjonariusza państwowego. W rezultacie zdarza się, że adwokat wypytuje oskarżonego, jak ocenił interwencję milicji. A wiadomo, że ocena posiadzonego o zakłócenie porządku publicznego będzie zawsze negatywna. Sąd takich pytań, niestety, nie uchyla i milicjant staje czasami w sytuacji oskarżonego.

Uważam, że sprawy niewłaściwego użycia pałek powinny być przede wszystkim badane przez jednostkę nadrzędną MO, chyba, że ma miejsce znaczące się nad obywatelami, czy też inne poważniejsze przestępstwo. Jeśli sprawa ta nie zostanie uregulowana, milicja nie będzie ingerowała śmiało i efektywnie. Zachodzą bowiem już dość częste wypadki, że funkcjonariusze nasi wzbraniają się od używania pałek.

Dalsza sprawa, to wymiar sprawiedliwości. Moim zdaniem, jeśli np. w II półroczu 1956 r. notowaliśmy wzrost wykryków chuligańskich, to winny wówczas wzrastać i represje. Tak nakazuje logika. A tymczasem w tym samym okresie przeliczona wysokość wymiaru kary wyraźnie spada.

Nie najszczęśliwiej przedstawia się również sytuacja z egzekwowaniem kar o sobie zasądzonych. Ta bezkarność powoduje, że mają miejsce coraz częściej czynne sobie wazania funkcjonariuszy MO. W pierwszym półroczu 1956 roku zanotowaliśmy wprawdzie jedynie osiem takich wypadków miesięcznie, ale w drugim półroczu cyfra ta wzrosła do trzydziestu w miesiącu.

— Jak z tego wynika, sytuacja na odcinku zwalczania przestępczości chuligańskiej nie jest jeszcze dobra. Poważnego znaczenia nabiera więc postawa i udział ogółu obywateli w likwidowaniu tej groźnej plagi społecznej. Zdaje mi się, że i w tej dziedzinie milicja ma poważne kłopoty?

Niestety, macie rację. Do rzadkości należą wypadki poparcia przez społeczeństwo milicjanta w akcji. Nie wszyscy nawet zdają sobie sprawę z tego, jak duże znaczenie ma chociaż słowne poparcie milicjanta. Czuję się on wówczas pewniejszy. W praktyce zdarza się, że wzywa się milicję dla zaprowadzenia porządku, a następnie utrudnia się jej pracę, biorąc w obronę chuligana czy pijaka. Szczególnie ma to miejsce w gospodach wiejskich. Pomoc więc i poparcie społeczeństwa jest dla nas sprawą niezmiernie wagi.

— Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Problem chuligaństwa wiąże się ściśle z alkoholizmem. Ostrzyżyma większość wypadków ma przecież swoje źródła w wódecie. Co w tej mierze należałoby zrobić?

Jest to niewątpliwie istotna sprawa, a wiąże się ona z przestępczym kwietniowej ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Z tym jednak jest w naszym województwie zupełnie źle. Wiele punktów ustawy nie jest realizowanych w ogóle. Szczególnie jeśli mowa jest o zaleceniu wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu w dniach wyplat. Nie zrealizowano u nas w ogóle zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zalecającego organizowanie izb wytrzeźwień.

Z tego, co powiedziałem, wynika jasno, że wiele jest jeszcze u nas do zrobienia, aby przestępczość o charakterze chuligańskim przestała być problemem. Potrzebny jest jednak wysiłek nie tylko Milicji Obywatelskiej. Bez udziału całego społeczeństwa nie jesteśmy w stanie sprostać temu zadaniu.

Rozmowę przeprowadził: J. Kis...

Nowości rolnicze zagranicą

W WIELU krajach świata czynione są intensywne doświadczenia nad wykorzystaniem energii atomowej dla potrzeb rolnictwa. Na uwagę zasługują m. in. wyniki uzyskane w Wielkiej Brytanii. W ub. roku jedna z rolniczych stacji doświadczalnych w tym kraju poddała ziarna pszenicy promieniowaniu przy pomocy stosu atomowego. Ziarno wydało plon wynoszący w przeliczeniu na hektar 72 kwintale. Jest to plon dwukrotnie wyższy, aniżeli ten, który w tych samych warunkach glebowych wydało to samo ziarno lecz nie poddane działaniu promieni radioaktywnych.

W roku bieżącym uczeni przeprowadzą drugą fazę eksperymentu. Ubiegłoroczny plon, uzyskany z ziarna poddanego promieniowaniu zasieją ponownie i pilnie będą się dzielić wyniki.

Wolek zbożowy już nie tak groźny!

GRÓZNYM szkodnikiem zbóż, złożonych w mągi zynch i elewatorach jest niewątpliwie wolek zbożowy. Trudny do wykrycia, szczególnie w głębszych warstwach zboża na składach, rozmadza się szybko, szybko niszczy zboże. Zniszczenie wólka jest często równoznaczne ze zniszczeniem ogromnych zapasów zboża.

Uczeni angielscy dokonali szeregu prac, poszukując najlepszych metod wykrywania i zwalczania szkodnika. Zauważyli oni np., że wolek wydaje cichutki dźwięk, bardzo trudno uchwytny dla ludzkiego ucha. Nasunęło to uczony myśli zbudowania specjalnego odbiornika dźwięków w syłanych przez wólka. Odbiornik, bardzo czuły, natychmiast reaguje na „sygnały” szkodnika. Ostatnio przystąpiono do seryjnej produkcji tych aparatów. Zainstalowane w magazynach zbożowych przyniosły bardzo dobre wyniki. Wykrywają one pojedyncze okazy wólka, a jednocześnie pozwalają na jego umiędłowienie.

Przemysł angielski będzie się starał zaopatrzyć w wykrywacze wólka również farmy. Ponadto opracowuje się tam podobne aparaty, służące do wykrywania innych szkodników roślin.

Azot w granulach

PRZEMYSŁ nawozowy w Stanach Zjednoczonych wypuścił ostatnio na rynek nowy gatunek granulowanego nawozu azotowego pod nazwą „Borden 38”. Nawóz nie spala roślin, jest trudno rozpuszczalny w wodzie, a więc niełatwy do wypłukania, a ponadto wydziela azot do gleby bardzo powoli — około pół roku. Dzięki tym zaletom „Borden 38” szybko zdobywa nabywców, gdyż uzyskane dzięki niemu wyniki są bardzo dobre.

Ruchoma zlewnia mleka

NA wystawie narzędnictwa rolniczego w Hanowerze (NRF) na uwagę zasługiwała ruchoma zlewnia mleka, doczepiana do ciągnika, od którego zarazem pobiera energię. Przy pomocy tej maszyny można doić krowy. Mleko po udoju jest automatycznie chłodzone w temperaturze 7 — 8 stopni C. Pojemność zlewni wynosi około 1000 litrów. Ma ona, rzecz jasna, zastosowanie szczególnie w porze letniej, przy pastwiskowym wypasie bydła i do tego na terenach dość daleko oddalonych od gospodarstwa.

Na wystawie tej zafascynowało nie wzbudził również kombajn ziemniaczany, wyprodukowany przez firmę „Lanx”. Kombajn ten nie tylko kopie ziemniaki, ale jednocześnie je sortuje i workuje.

Lux-ekspres Warszawa — Gliwice

Z DNIEM 3 czerwca wchodził w życie nowy rozkład jazdy PKP. Nie należy się spodziewać, aby przyniósł on jakieś rewolucyjne zmiany, które zakończyłyby zółwią epokę w naszej komunikacji.

Na usprawnienia zanoszą się natomiast w komunikacji międzynarodowej (po ciąg pospieszny Katowice — Berlin i bezpośredni Warszawa — Budapeszt). Za kończoną zostanie również elektryfikacja odcinka War

szawa — Gliwice. Na tej trasie kursować będą dwa lux-ekspresy.

Lux-ekspres będzie się składał z 6 wagonów I klasy produkcji NRD (3 wagonów z numerowanymi fotelami i wagon restauracyjny).

Podróż trwać będzie 4,5 godziny. Pociąg zatrzyma się na całej trasie tylko trzy razy: w Katowicach, Częstochowie i Kolaszkach.



Magazyn „GŁOSU” składał z 6 wagonów I klasy produkcji NRD (3 wagonów z numerowanymi fotelami i wagon restauracyjny).

Sztuczny zamsz i kor... z plastyku

Niedługo ukaza się w sklepie torebki damskie, ozdoby na galanteria, rękawiczki, a nawet sandały damskie i dziecięce wykonane z... sztucznego zamszu. Produkcję tego zamszu, rozpoczęła w tych dniach spółdzielnia im. 1 Maja w Krakowie.

Płyty zamszowe wyrabia się tam specjalną, tzw. chemiczną-temiczną metodą po zwałającą na produkcję folii w różnych, najbardziej wyszukanych kolorach i grubościach.

Jednocześnie z produkcją folii zamszowej, spółdzielnia im. 1 Maja w Krakowie przy gotowuje się do rozszerzenia produkcji serwetek koronkowych z mas plastycznych przeznaczonych tym razem na eksport — m. in. do Czechosławii i Anglii. Wzory serwetek oparte zostaną na tradycyjnych motywach ludowych.



W ZBUNTOWANYCH więźniach (Sycylla), trzymano w więzieniu przez całą noc karabinierów i policję włoską...



AKERO YAMADA — żona chirurga z Tokio. z zawodu modelka, została uznana przez tygodnik „Life” za reprezentantkę typowej japońskiej urody. FOT — CAF

Czyżby daniiele znały uczucie nostalgii?

JESIENIA ub. roku do lasów nadleśnictwa Głównego w woj. łódzkim sprowadzono z terenu nadleśnictwa Moja Wola w woj. poznańskim stadko danieli, złożone z 13 okazów. Opatrzono w znaki (koleczyki) zwierzęta, zaaklimatyzowały się pod Głównem doskonale. Po upływie miesiąca zauważono jednak brak jednego z danieli. Poszukiwania spełzły na niczym. Zaczęły podejrzewać wtedy, iż padł on ofiarą kłusowników.

Ogromne było zdumienie leśników z okręgu łódzkiego, kiedy dowiedzieli się oni obecnie od kolegów z okręgu poznańskiego, że zaginiony daniel odnalazł się w obrębie swego macierzystego nadleśnictwa „Moja Wola”. Zafascynował on widocznie za rodzinny instynkt, pokonał odległość około 250 km, a powrócił do stada rodzinnych.



Jak długo potrwa jeszcze budowa magazynu KHMB?

Złodzieja części samochodowych — Alfreda Zissa — pracownika Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych zatrzymano podczas kradzieży w warsztatach wytwórni przy ul. Zwycięstwa 2.

Złodziej znajduje się w areszcie.

Pogotowie Milicyjne zostało wezwane przez żonę Władysława Buczka, który będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się i niszczył meble.

(S)

BUDOWĘ hotelu komunalnego w Koszalinie opóźnia między innymi to, że część placu budowy zajęta jest przez magazyny Koszalińskiej Hurtowni Materiałów Budowlanych.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — przedsiębiorstwo budujące hotel — postuluje się tym faktem dla usprawnienia opóźnień w harmonogramie robót, nie wspominając jednak ani słowa o tym, że to ono przecież już od 1955 roku buduje nowe ma-

gazyny dla KHMB przy ul. Mieszka I-go.

Zaiste, trudno wyznaczyć „polityce” tego przedsiębiorstwa. Komu jak komu, ale chyba tylko ZBM — zależy powinno na jak najszybszym ukończeniu budowy magazynu, by tym samym oczyścić plac pod budowę dalszych segmentów hotelu. A tymczasem... budowa magazynu wleczce się.

W tej sprawie odbyło się już wiele narad, ustalono wiele terminów. Niemalże również było przyrzeczeń ze stro-

ny dyrekcji ZBM (np. w protokole z konferencji odbytej dnia 17. X. 1956 r. ustalono ostateczny termin zakończenia budowy magazynu na dzień 15. XI. 1956 r.).

Poza sporządzeniem protokołu i podpisaniem go przez biorących udział w konferencji przedstawicieli Prezydium MRN, ZBM i KHMB — nic ponadto nie zrobiono.

Koszalińska Hurtownia Materiałów Budowlanych ma obecnie poważne trudności ze składowaniem materiałów. Z powodu uszczerplenia miejsca w starych magazynach (część ich została już rozebrana) materiał — a hurtownia otrzymuje około 100 wagonów towarów miesięcznie — magazynuje się na wolnym powietrzu, przez co ulega on niszczeniu.

Rzecz jasna, że w takich warunkach nie może być mowy o pozyskaniu większej ilości materiałów budowlanych, na które z taką niecierpliwością oczekuje budownictwo.

Czas już najwyższy skończyć tę zabawę w „ciuciubabkę”. Nie ma na co czekać. Budowa magazynu przy ul. Mieszka I-go musi być ukończona w jak najszybszym terminie. Ten postulat winna wziąć pod uwagę dyrekcja ZBM. Od niej też przede wszystkim oczekujemy odpowiedzi.

Z. ZARACH

Komunikacja MKS z Osiedlem K. Marksa przerwana

Katastrofalny stan jedni ul. Władysława IV spowodował ostatnio poważniejsze uszkodzenie jednego z autobusów MKS.

Nie dziwnym się też kierownictwu Miejskiej Komunikacji Samochodowej, że postanowiło przerwać komunikację na tym odcinku aż do czasu naprawienia drogi.

Nie mamy w Koszalinie tyle autobusów, by móc pozwolić na ich niszczenie tylko dlatego, że gospodarze miasta mimo licznych interwencji nie pomyśleli dotąd o naprawieniu nawierzchni tej ulicy.

Autobusy kursujące dotychczas na tej linii będą dojeżdżały tylko do skrzyżowania ulic: Młyńskiej, Władysława IV i Falata.

Być może, że takie postawienie sprawy przez MKS skłoni wreszcie Prezydium MRN do trzeźwiejszej analizy planu remontu ulic w naszym mieście.

223-novorodki w Słupsku

Wszystko wskazuje na to, że stare „rekordy” mogą zostać pobite! W okresie od 1 stycznia do 9 lutego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Słupsku w związek małżeński wstąpiło 50 par. W tym czasie urodziło się 223 niemowląt.

Ben

Nowość tegorocznego karnawalu

Bal maskowy w Koszalinie!

Karnawał w pełni. Na brak zabaw nie można narzekać gdyż w każdą niemal sobotę i niedzielę mamy możność zabawić się na jakimś wieczorku tanecznym, zabawie lub balu.

Swego rodzaju innowacją tegorocznego karnawalu będzie... bal maskowy. Organizowany przez koszalińską „Estradę”.

Bal ten odbędzie się w przyszłą sobotę tj. 23 bm. Pozostało więc niewiele czasu na przygotowanie sobie maseczki lub kostiumu. Zaznaczamy, że maski obowiązywać będą każdego, oczywiście jak największa ilość pomysłowych kostiumów będzie również mile widziana.

Do tańca gra orkiestra taneczna Kazimierza Renuz z Poznania, refreny śpiewa Jadwiga Prolńska, pieśniarka warszawska Teatru Satyryków oraz Chór Czejanda. Konfjersjerkę

prowdzi Ferdynand Trojanowski, z Polskiego Radia.

Dla zachęcenia tych, którzy pragną wystąpić na balu w kostiumach dodajemy, że trzy najciekawsze i najbardziej pomysłowe kostiumy zostaną nagrodzone.

Zgłoszenia na zaproszenia składać można w „Estradzie” — ul. Morska 9 tel. 22-36.



WIDOK Z LOTU PTAKA NA ULICĘ ZWYCIĘSTWA. Foto. — Cz. ORŁOWSKI

DOSZ pod rozważenie

»Za takie jedzenie — pięknie dziękujemy

W tych dniach odwiedzili naszą redakcję młeszańcy w ternałtu przy ul. Brackiej 2 — uczniowie Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa. Ciłopcy przynieśli w słoiku próbkę „pasztetu”, który podano im na kolację w dniach 7 i 8 bm.

Zapach tego pasztetu przypominał gnijące reszki jakichś odpadków kuchennych. Analiza przeprowadzona w laboratorium PIH wykazała, że pasztek był zepsuty i nie nadawał się do konsumpcji.

Wypadek powyższy nie jest odosobniony, podobne „kwiatki” zdarzają się w internacie częściej. Piszą o tym uczniowie w liście przysłanym do redakcji. Pretensje chłopców, zresztą słuszne, dotyczą wielu istotnych spraw, przede wszystkim zaś jedzenia. Przyrządzone potrawy są niesmaczne i podawane w zbyt małych ilościach. Ostatnio np. ziemniaki należały do tak zwanych „potraw reglamentowanych”.

Jeśli dodamy jeszcze do tego, że chłopcy po powrocie z zajęć w warsztacie nie mają ciepłej wody do mycia, to będziemy mieli niezbyt piękny obrazek z życia młeszańców internatu przy ul. Brackiej.

Co więc robi kierownik internatu? Odpowiedź na to pytanie znaleźliśmy w liście chłopców

„Każdy głos krytyki jest tu mionny. Wszyscy są zastraszeni. Wychowawcy, do których zwracamy się o pomoc nie interweniują, bowiem nie chcą się na razie na nieprzyjemności. Kierownik gdy widzi, że coś nie jest w porządku, stara się uniknąć spotkania z nami.

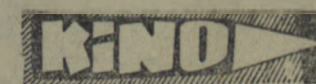
Wszelkie braki i niedobory w artykułach żywnościowych, wyrażane są kosztem naszych żołądków i zdrowia. Co zrobić? Pomóż nam redakcja!”

Winnych jest tu wiele osób. Nie można sobie wyobrazić, by za 9 zł. i 90 groszy (tyle wynosi dzienna stawka na wyżywienie jednej osoby) nie można było przyrządzić lepszego jedzenia. Nie będziemy dociekać w jaki sposób wydatkuje się te pieniądze. Natomiast uważamy za obowiązek zasygnalizować dyrekcji DOSZ o sytuacji jaka istnieje w internacie. Mamy nadzieję, że poczyni ona odpowiednie kroki, by zlikwidować zło.

Wskazaniem byłoby również powołanie specjalnej komisji, która przeprowadziłaby kontrolę gospodarczą, finansową oraz sanitarną. Trzeba również porozmawiać z uczniami, dać im możliwość szczerzego otwartego wypowiedzenia się o wszystkim co ich drczy i boli.

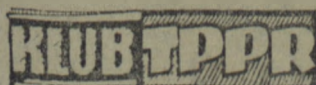


„Klub kawalerów” Baluckiego w wykonaniu teatru ze Szczecina. Początek (w sali WDK) o godzinie 20.



„NOWA HUTA” — All Baba 40 rozbiłników. Seansy o godz. 18, 19, 20. WDK — Falszwyw alarm. Seansy o godz. 15.30. Król się bawi. Seansy o godz. 17. „MUZA” — Wypadek na ulicy. Seansy o godz. 17 i 19. „ZACISZE” — Trzej muszkieterowie. Seansy o godz. 17 i 20. MPRB — Cena strachu. Seansy o godz. 18.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



KLUB TPPR — Natchnienie — godz. 18.



PROGRAM I na dzień 14 lutego (czwartek)

Program dnia: 8.15, 11.50, 17.00. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00. 8.20 Muzyka tan. 8.35 Muzyka i aktualność. 12.10 Felieton na temat międzynarod. 12.20 Muz. dla wszystkich. 14.00 Koncert symf. dla młodzieży szcecińskiej. 15.25 Muzyka operetk. 16.00 — Z życia Zw. Radz. 17.05 „Chłopcy z ulic miasta” — odc. pow. dla dzieci. 17.35 Muzyka tan. 18.00 Reportaż literacki. 18.20 Pog. o światowa. 18.35 Splewamy pieśń i piosenkę. 19.05 Muzyka pop. 19.30 „Jedna ojczyzna” — słuch. Michała Rusinka. 21.30 Gra wrocławską kwintet rym. 21.50 Pięć minut o wychowaniu. 21.55 „Ade-Insjda” — humorystka Henry Duvernois. 22.15 „Czego chętnie słuchamy”.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kilku wysokokwalifikowanych SLUSARZY-mechaników, ELEKTRYKA i kierownika produkcji zatrudni od zaraz Fabryka Cukrów „Pomorzanka” w Słupsku, ul. Gen. Pańkowskiego 2. K-122-0

Głównego KSIĘGOWEGO-EKONOMISTĘ i KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO (reflektuje się tylko na pracowników o wysokich kwalifikacjach) zatrudni Krochmalnia i Płatkarnia w Słupsku, ul. Poniatowskiego 27. Zgłoszenia kierować pod w/w adres. K-131-1

Wykwalifikowanych CUKIERNIKÓW, uczniów cukierniczych i kelnerskich zatrudnią Słupskie Zakłady Gastronomiczne w Słupsku. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-130-0

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami Sklep nr 2 w Słupsku z a w i a d a m i a wszystkim klientów, którzy nabyli meble w naszym sklepie, a nie odebrali ich — o odebranie w terminie do dnia 15. II. 1957 roku. Wszystkie dowody sprzedaży po upływie podanego terminu będą unieważnione. K-117-0

Zarząd Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Człuchowie (dawniej PSS) podaje do wiadomości, że wszystkie towary zostawione do sprzedaży w tut. sklepie komisowym za nr nr: 1582/52, 47/53, 777/54, 36/53, 382/53, 225/54, 1322/52, 1053/55, 627/52, 247/51, 461/52, 689/52, 752/52, 943/52, 1157/52, 170/53, 1302/52, 11/54, 1464/52, 458/55, 189/55 winny być odebrane ze sklepu do dnia 1 marca 1957 rku — w przeciwnym wypadku zostaną one sprzedane w drodze licytacji. K-126-0

Opony i dętki wszelkich wymiarów przyjmuje do naprawy Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 398 w Rymaniu. Zamówienia wykonujemy w ciągu 3-ciu dni. K-132-0

Komitet Organizacyjny składa podziękowanie kierownikowi „Estrady” koszalińskiej oraz kierownikowi rest. „Bałtyk” za pomoc w organizacji dorocznego Balu Oficerskiego. G-111

Z dnem 1 stycznia 1957 roku Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych u r u c h o m i ł o

punkt skupu skór surowych

(wszelkiego rodzaju) przy ul. Hibnera 79

Fachowa i uczciwa obsługa punktu zapewni dostawcom należytą zapłatę. K-128-0

Przetarg

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” w Szczecinie, ul. Jagiellońska 39 a ogłasza przetarg

na wykonanie następujących prac:
1. wykonanie domków i klatek dla lisów
2. wykonanie ciemniaków dla lisów
3. wykonanie wleży obserwacyjnych.

Oferty należy składać do dnia 20 lutego 1957 roku w biurze Przedsiębiorstwa przy ul. Jagiellońskiej 39 a, do Działu Technicznego. Szczegółowych informacji odnośnie robót udziela Dział Techniczny na miejscu w godzinach urzędowych (od 8 do 15-tej). K-129-0

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJE kobiety do dziecka. Zgłoszenia, Koszalin, ul. Holdu Prugoskiego 10, m. 6 (od godziny 17-tej). G-110-0

DLA sklepów prywatnych wykonuje fartuchy damskie i fartuszek dziecięce Grabska Antonina — Szczecinek, ul. Gen. Świerczewskiego 44, m. 1. G-195

SPRZEDAM zimowskie radio do samochodu typ A-5, 6-lampowe 5-zakresowe z anteną. Burak Longin — Dobre, p-ta Mścice, pow. Koszalin. G-106-0

MALZENSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni w Słupsku na okres 3 miesięcy lub dłużej, najchętniej w domu wydzierżawionym. Warunki do omówienia. Wiadomość kierować poste-restante Słupsk — Jan-kowski. Gp-102

PRZEPRASZAM ob. Szwajgert Irene i Rutkowska Krystyna za ośbiedz rzucona pod ich adresem w dniu 28 stycznia 1957 roku na ulicy Morskiej — Chutny Kazimierz. G-109

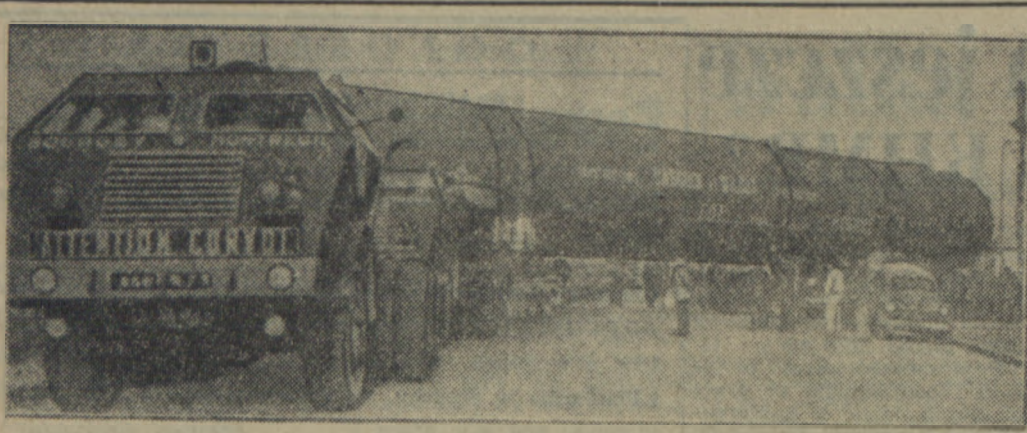
ZGUBIONO legitymację służbową nr 557 wydaną przez Powiatowego Pełnomocnika Minist. Skupu w Mławie na nazwisko Brzozowska Irena. Gp-104

ZGUBIONO dowód rejestracyjny nr 73639 na samochód „Siar 20” PKS Koszalin. G-108

DYREKTORA Słupskich Zakładów Płowarsko-Słodowniczych ob. Puchnowskiego Juliana przeproszam za znieważenie Go na terenie zakładu w dniu 9. II. 57 roku — Kucharczyk Czesław. G-107

DR DR Włczkowskiemu, Buchackiemu, Królikowskiemu, Świerkowskemu oraz siostrze ze szpitala wojewódzkiego w Słupsku serdecznie podziękowanie za natychmiastową pomoc w czasie choroby sercowej i trokiliwą opiekę składam — Czop Antoni. Gp-103

KORESPONDENCYJNE lekcje katechizmu, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. Gp-101



Czy 3 i 1/3 grosza wystarcza?

W związku z projektowanym przez Główny Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy utworzeniem funduszu walki z alkoholizmem w wysokości 500 mln zł, warto przytoczyć kilka danych o dotychczasowym budżecie komitetu oraz analogicznych instytucjach zagranicą.

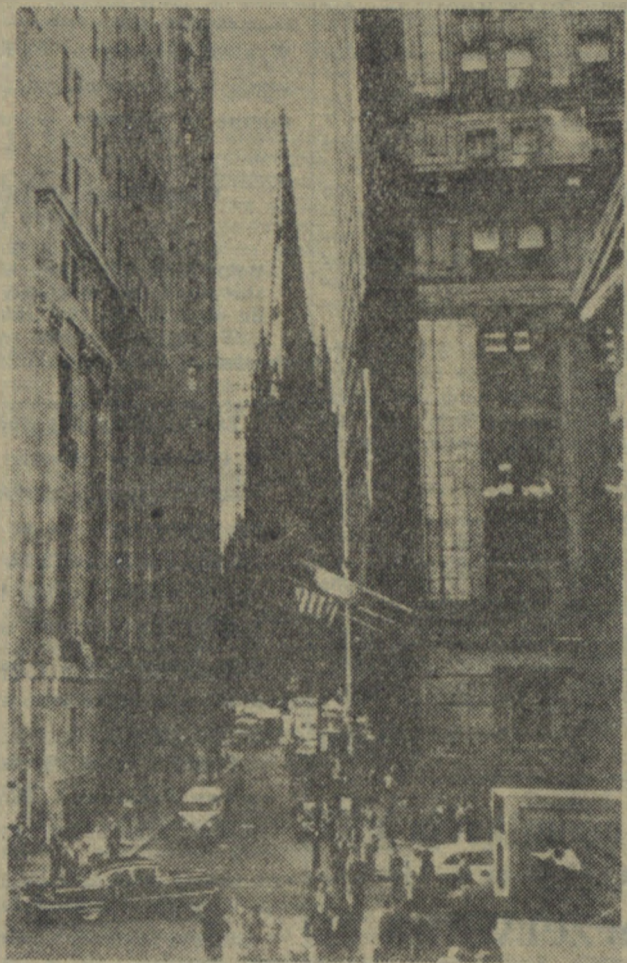
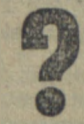
Główny Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, a więc jedyna instytucja, której celem działania jest zwalczanie plagi alkoholizmu w Polsce, posiadała do dyspozycji w roku ubiegłym 400 tys. zł, w roku 1957 zaś posiadała po raz pierwszy aż (!) 900 tys. zł. Z tych 900 tys. zł. 360 tys. zł. idzie na płace personelu, 130 tys. — na wydatki administracyjne a dopiero reszta, tj. 410 tys. zł. przeznaczona jest na wydanie drukiem kilku „naklejek” z hasłami w rodzaju: „Alkohol twój wrog”. Na nic innego to nie wystarcza.

Jak z tego wynika, praktycznie rzecz biorąc, na walkę z alkoholizmem przeznaczamy na jednego mieszkańca 3 i jedna dziesiąta grosza rocznie. Każdy natomiast obywatel (nie biorąc pod uwagę wieku) wypił tylko w listopadzie ub. r. około 0,3 litra spirytusu, co kosztuje około 45 zł. Mimo wejścia w życie ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, mamy wciąż do czynienia ze wzrostem spożycia napojów alkoholowych (np. w listopadzie 1956 r. o 13,6 proc. więcej niż w tym samym miesiącu 1955 roku).

A jak jest w innych krajach? We Francji Wysoki Komisarz do Walki z Alkoholizmem finansowany jest przez państwo. Otrzymał on na ten cel w roku 1956 300 mln. franków, co równa się około 900 tys. dolarów. Obok Wysokiego Komisarzatu istnieje we Francji instytucja o charakterze czysto społecznym — Krajowy Komitet do Walki z Alkoholizmem, finansowany również przez państwo i przez instytucje ubezpieczeniowe. Łącznie fundusze przeznaczone na walkę z alkoholizmem sięgają we Francji nie setek tysięcy, ale milionów dolarów rocznie. Uzasadnienie owej hojności wypływa z prostego wyliczenia. We Francji obliczono, że zysk państwa z tytułu opodatkowania napojów alkoholowych wynosi ok. 50 mld. franków, straty materialne natomiast wynikające z nadużycia alkoholu — aż 152 mld. franków. Saldo? 102 mld. franków strat rocznie, nie licząc kałek, sierot, dzieci niedorozwiniętych i innych nieszczęść wynikających z nadużycia alkoholu, a nie mieszczących się w pojęciu strat materialnych.

W Finlandii (4 mln. mieszkańców) skarb państwa przeznaczył w r. 1954 na walkę z alkoholizmem 52 mln. marek fińskich. Ponadto państwowy monopol spirytusowy wypłaca każdej gminie po 100 marek w przeliczeniu na jednego mieszkańca rocznie. Polowa sumy inkasowana z tego źródła przez gminę przeznaczana jest na bezpośrednią walkę z alkoholizmem, reszta natomiast na budowę urządzeń kulturalnych.

Te pouczające przykłady skłoniły Główny Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy do wyciągnięcia wyżej wspomnianego wniosku — tworzenia funduszu walki z alkoholizmem z niewielkich dopłat do ceny wódki.



Oto ulica znana dobrze nie tylko rodowitym mieszkańcom Nowego Jorku, ale również mieszkańcom całego globu ziemskiego — Wall Street.

Coś dla ludzi morza

Po sześciolatej przerwie wznowiony został „Przegląd Morski” — miesięcznik poświęcony tematyce wojenno-morskiej, fachowy organ Dowództwa Marynarki Wojennej.

W pierwszym numerze, komitet redakcyjny „Przeglądu” w krótkim artykule wstępnym formułuje swoje zadania. „Miesięcznik będzie omawiał aktualne problemy życia w Marynarce Wojennej oraz zagadnienia wyszkolenia, organizacji i taktyki flot obcych... Nie pominiemy także zagadnień historycznych, zwłaszcza z okresu ostatniej wojny światowej”.

Zawartość pierwszego po wznowieniu numeru świadczy, że młody zespół redakcyjny potrafi kontynuować świetne tradycje „Przeglądu”. W numerze zamieszczono wnikliwą pracę Edmunda Kosiarza na

temat: „Zaskoczenie taktyczne w działaniach wojennych na morzu”.

Edward Tepeczyński w opracu o poglądy nauki wojennej USA pisze o wykorzystaniu pocisków kierowanych do obrony przeciwlotniczej okrętów wojennych.

Znajdziemy również tłumaczenie interesującego artykułu zachodnio-niemieckiego „Marine Rundschau” „Zwalczanie okrętów podwodnych”.

W dziale historycznym zamieszczono obszerny opis bitwy morskiej o wyspy Salomona.

Przegląd prasy fachowej i kronika uzupełniają treść numeru. Jak już informowaliśmy „Przegląd” można zaprenumerować. W kiosku nie będzie sprzedawany.

Z rocznikiem statystycznym w ręce

MAMY wreszcie możliwość dania odpowiedzi na pytanie: jakie cechy posiada ludność naszego województwa i jakie są jej tendencje rozwojowe. Danych tych dostarcza „Rocznik Statystyczny 1956 r.”. Na ciekawie się pytań, czy danym tym można wierzyć, można odpowiedzieć, że w smutnych latach 1949—1954 roczniki o tak zasłużonych tradycjach w ogóle nie wychodziły, a zaczęły się ukazywać, gdy jawność życia została przywrócona.

Jest nas niedużo, bo wszystkich 622 tysiące (1955 r.), czyli jesteśmy najmniej ludnym województwem — prawdy mówiąc „ubogim krewnym” w porównaniu z takim „bogaczem” jak województwo katowickie z trzema milionami ludności. Ten stan niedoludnienia naszego województwa znalazł wyraz w najmniejszej średniej gęstości zaludnienia (36/1 km²), a także w najmniej zaludnionych powiatach w skali krajowej, jakimi są powiaty Słupsk i Drawsko

(27/1 km²) i Człuchów oraz Wałcz (26/1 km²). Biją nasze powiaty pod tym względem tylko Ustrzyki.

Istnieją u nas powiaty — kolosy, jak słupski o powierzchni 2 224 km² oraz nie-

Stosunki demograficzne w województwie

wiele mu ustępujące szczeciński i wałecki. Powiaty te są tylko przeciętnie 4 razy mniejsze od województwa katowickiego.

Mała jest też nasza urbanizacja (umiastowienie). Przy 6 miastach powyżej 10 000 ludności, gdy woj. warszawskie ma ich 38. Ludność tych miast zawiera się w granicach 142 tys. (22 proc.). Ludność naszych miast stanowi w ogóle procent (40) nieco niższy niż przeciętny w Polsce.

Świat w



Ten olbrzymi pojazd (50 metrów długości, 116 kół — szybkość 4 km/godz.) transportuje po drogach Francji maszynę — kolosa, jedną z części składowych stosu atomowego. Ile przygód czeka go na 900 km trasie podróży? W chwili gdy fotoreporter robił zdjęcie, miała miejsce przygoda nr 1. Zerwały się kable wiążące. Ale uszkodzenie wkrótce naprawiono i gigantyczny pojazd ruszył dalej.

W NRD bawi obecnie ludowy zespół z Ameryki Południowej. Na zdjęciu: egzotyczna artystka przed występem.



obiektywie

Sport — Sport — Sport — Sport

Mistrzostwa województwa w szermierce

Mistrzostwa województwa seniorów w szermierce odbędą się 17 bm. w Koszalinie, w sali szkoly TPD przy ul. Jedności. Początek zawodów o godz. 10-tej.

Przewiduje się start ok. 25 zawodników z całego okręgu. Do mistrzostw zgłosiło się wielu czołowych szermierzy. Walki zapowiadają się więc niezwykle emocjonująco. Koszalinianie będą mieli możliwość zobaczyć rzadko u nas odbywające się zawody szermiercze.

Do ciekawszych spotkań należy

zaliczyć: bagnet: Hulalko — Posiadało, szabla: Zylis — Posiadało oraz we florecie kobiet: A. Czyczyn — M. Lysakowska.

Przewidziany jest udział zawodników Złotowa. Poziom reprezentowany przez nich nie jest nam bliżej znany. Mogą oni sprawić niejedną niespodziankę. Po raz pierwszy zawody szermiercze sędziować będą arbitrzy wyłącznie z naszego województwa.

Mistrzostwa województwa będą jednocześnie próbą naszych szermierzy przed zbliżającymi

się mistrzostwami Polski w Łodzi. Odbędą się one w dniach 24—28 bm. a nie jak poprzednio przewidywano 23—24 bm.

Drużyna reprezentacyjna okręgu zostanie ustalona po mistrzostwach.

Notatnik sportowca

Wczoraj rozpoczął się w Koszalinie kurs dla sędziów szermierki zorganizowany przez sekcję szermierki WKKF. Na kursie przeszkolonych zostanie ok. 30 działaczy i zawodników szermierki, którzy uzyskają prawo prowadzenia spotkań w szermierce.

Plątek, godz. 17-ta, świetlica Sp. Mech. Samoch. w Koszalinie: działacze sekcji motorowej KKS Bałtyk odbędą swe kolejne posiedzenie.

17 bm. o godz. 10.30 w sali Prez. PRN w Człuchowie odbędzie się narada działaczy sportowych tamtejszych zjazdów, którzy obradować będą nad powołaniem klubu sportowego.

Działacze Koszalińskiej Sparty i Gwardii, którzy osiągnęli porozumienie w sprawie utworzenia jednego wspólnego klubu, zwołują na dzień 17 bm. o godz. 10 w czytelni WDK w Koszalinie walne zebranie członków i sympatyków. Na posiedzeniu zapadnie decyzja o nazwie klubu, zatwierdzone zostanie statut i powołany zarząd.

Zimowe lekkoatletyczne zawody w hall, które miały odbyć się w nadchodzącą niedzielę w Słupsku zostały przeniesione do Koła Brzegu. Termin ich przeprowadzenia nie ulega zmianie.

Już 60 zawodników zgłoszono do turnieju bokserskiego

Indywidualne mistrzostwa województwa seniorów w boksie odbędą się w dniach 23—24 lutego w Słupsku.

Do tej pory OZB otrzymał zgłoszenia z KS Uszka — 16

zawodników, WKS 333 — 14, WKS 234 — 11, KKS Bałtyk — 6, KS Gryf — 8, LZS Białyogard — 2 oraz od Sparty Białogard i Orla Sianów po 1 pięściarzu.

Zastanawia nas to, że jeszcze nie potwierdzili udziału: Polonia Koszalin i Start Szczecinek. Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa 16 bm.

Wszystkie kluby, które będą reprezentowane na mistrzostwach winny do 16 bm. podać w słupskim MKKF liczebność ekipy celem wcześniejszego za rezerwowania miejsc.

Badanie zawodników wyznaczono zostało na 22 bm. w sali Deniu Kolejarza na godz. 13. Wszyscy uczestnicy turnieju winni w tym dniu stawić się w Słupsku.

Zawody strzeleckie LPZ

Klub sportowy LPZ w Koszalinie zorganizował w ub. tygodniu klasyfikacyjne zawody strzeleckie w konkurencji kbks-12.

W imprezie wzięło udział 30 zawodników. Czterech z nich uzyskało minimum na II klasę, a 18 zdobyło normy na klasę III.

Najlepszym strzelcem okazał się Cz. Frak, który w postawie leżącej na 100 możliwych punktów uzyskał 98. Drugim co do ilości zdobytych punktów był Cz. Pletrzak (96).

91 procent ludności zamieszkuje województwo, to osadnicy. Najwięcej osadników (po 10 proc.) dają nam województwa bydgoskie i kieleckie, a dalej — lubelskie, rzeszowskie i warszawskie. W akcji osiedlenia repatriantów nasze województwo ustępuje

poprawy swego bytu. Z tej młodoci wynika większa niż przeciętna w Polsce (9,5 na tysiąc) ilość zawieranych małżeństw — (11 na tysiąc).

Z tą młodocią i stosunkowo korzystnymi warunkami mieszkaniowymi wiąże się bardzo duża ilość urodzeń (41 na tys.), gdy liczba przeciętna dla całego państwa wynosi 29 na tys. Gdy te obfitą ilość urodzeń zestawimy z małą śmiertelnością (wynikającą znowu z przeciętnego młodego wieku ludności), to stanie się zrozumiałą najwyższą w skali ogólnej przyrost ludności, sięgający prawie 32 na tys. przy przeciętnej w Polsce — 19,1.

Ta znaczna prężność demograficzna naszej ludności musi spędzać sen z powiek przed stawicielem rozmaitych dziedzin naszej administracji, stając się przed nimi wciąż narastające i trudne do rozwiązania zagadnienia.

ROMAN SIEROCIŃSKI

11:9 wygrali Polacy we Frankfurcie

Drugi mecz bokserów polskich w NRF zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem nad reprezentacją Niemiec 11:9.

Wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu Polacy):

Justka przegrał z Braunem, Adamski zremisował z Malchorem I, Boczański wygrał z Malchorem II, Paździor pokonał Ruthofa, Milewski przegrał z Schulzem, Drogosz uległ Grausowi, Walasek wygrał wysoko z Schmidtem, Czajęcki przegrał z Freytagiem, Wojciechowski wygrał zdecydowanie z Mildembergerem, Mańka wypunktował Lahra.